



*„Wokół Ciebie jest wielu ludzi potrzebujących pomocy  
- pomóż im”*

***Zofia Idzikowska ( 1884 - 1957)***

Zofia Idzikowska jest postacią najbardziej znaną , zasłużoną i najdłużej piastującą stanowisko dyrektorskie w ponad stuletniej historii szkoły. Wieloletnia dyrektorka Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego to osoba niezwykła. Była nie tylko wspaniałą nauczycielką i działaczką społeczną ale i charyzmatyczną organizatorką i liderką edukacyjną zarówno w czasach pokoju jak i wojny. Wśród wielu jej zasług dla szkoły i środowiska lokalnego najważniejsze jest organizowanie tajnego nauczania i kierowanie nim w czasie okupacji hitlerowskiej. Jej bohaterska postawa , którą traktowała jako patriotyczny i obywatelski obowiązek, świadczyła nie tylko o odwadze i gotowości do narażenia życia ale i o poczuciu odpowiedzialności za młodzież pozbawioną nauki.

Ze wspomnień wyłania się postać wysokiej, potężnie zbudowanej , ciemnowłosej pani, poruszającej się powoli na chorych nogach, w staromodnej sukience z żabotem. Budziła postrach ale i szacunek wśród uczennic, pilnując szkolnej dyscypliny i wymagając bezwzględного przestrzegania zasad dobrego wychowania. Jednocześnie znana była z wielkiej dobroci, wrażliwości na potrzeby słabszych i biednych. Jej wyjątkową siłę oddziaływania podkreślał jeszcze fakt, że była znakomitym pedagogiem, ucząc historii i języka niemieckiego zawsze oceniała surowo, lecz sprawiedliwie.

Nie zostawiła żadnych pamiątek ani wspomnień, nie lubiła się fotografować - zostało po niej jedno zdjęcie.

Zofia Stanisława Karolina Idzikowska urodziła się 15 III 1884 r. w Tarnowie. Była córką Adama i Natalii z Garbaczyńskich. W 1903 roku ukończyła gimnazjum w Krakowie,

a następnie studiowała filologię germańską i historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach od 1911 r. pracowała jako nauczycielka, a później była przełożoną (1917-1920) szkoły powszechnej w Noworadomsku (dzisiejsze Radomsko). W 1920 r. została dyrektorką, a także nauczycielką w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. J. Słowackiego w Częstochowie. Pełniła tę funkcję 32 lata wpisując się nie tylko w historię ale i tworząc legendę szkoły.

Zofia Idzikowska bardzo aktywnie angażowała się w życie społeczne. Od 1922 r. była członkiem zarządu Narodowej Organizacji Kobiet, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Społecznych w Częstochowie. Działała również w sekcji szkolnictwa Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych. W latach 1936-37 pełniła funkcję członka komisji rewizyjnej, a w latach 1938-39 członka zarządu częstochowskiego koła Polskiego Białego Krzyża<sup>1</sup>.

Odegrała niezwykle istotną rolę w historii „Słowackiego”. Z jej inicjatywy powstał przy szkole komitet rodzicielski ( pierwszy w mieście, drugi w kraju). Jego celem była troska o potrzeby materialne szkoły, a dzięki staraniom komitetu kupiono od poprzednich właścicieli całą posesję, na której znajdował się bogato wyposażony budynek szkolny, ogród botaniczny, oranżeria, boisko. Organizowano też wycieczki krajoznawcze, a mniej zamożne uczennice mogły w wakacje wyjeżdżać do Olsztyna, bo komitet kupił tam willę „Zofia”. W ciągu roku szkolnego natomiast jeździły do Olsztyna uczennice wymagające poratowania zdrowia. Komitet wspierał też uczennice materialnie przyznając najzdolniejszym stypendia, umożliwiając im studia wyższe. W 1936 r. dzięki funduszom zebranych przez komitet rozbudowano szkołę. Zofia Idzikowska od 1933 r. pełniła funkcję dyrektorki i Gimnazjum i Liceum Żeńskiego im. J. Słowackiego, dbając o wysoki poziom szkoły oraz rozwój zawodowy nauczycieli. Była wielbicielką J. Piłsudskiego a jednym z najważniejszych świąt obchodzonych w szkole były imieniny Marszałka 19 marca. Dyrektorka mieszkała w szkole wraz z ukochanymi psami.

Tak wspominała Ją jedna z uczennic- Grażyna Orłowska z domu Zwolińska:

---

<sup>1</sup>Polski Biały Krzyż powołała Helena Paderewska 2 lutego 1918 roku z myślą o polskich żołnierzach przebywających zarówno w Ameryce i wysyłanych następnie do Europy, jak też tych walczących już na frontach I wojny światowej, m.in. Armii Polskiej we Francji. Działalność PBK koncentrowała się na: opiece medycznej nad rannymi żołnierzami przebywającymi w obozach i na polu walki, rozdawaniu darów, organizowaniu i wyposażaniu szpitali, szwalni szyjących odzież dla żołnierzy, domów dla rekonwalescentów oraz akcji edukacyjnej i kulturalnej (m.in. zakładaniu czytelni dla żołnierzy). Organizowano kursy dla sanitariuszek, przesyłano lekarstwa i materiały opatrunkowe oraz odzież i żywność potrzebującym żołnierzom. <https://niepodlegla.gov.pl/o-niepodleglej/polski-bialy-krzyz/>

„Szczególnym szacunkiem darzyłam i darzę dyrektorkę Idzikowską... .Wielokrotnie , zwłaszcza, gdy rozrabialiśmy na trzecim piętrze, słyszałyśmy jej wołania: „Dziewczęta idę!” Wiedziałyśmy, że zanim wejdzie do nas, mamy jeszcze sporo czasu, by się ukryć i uniknąć strofowania. To była niezwykła osoba, myślę, że znała się na wszystkim. Bardzo często zastępowała nieobecnych nauczycieli i zawsze prowadziła daną lekcję. Miała ten osobliwy zwyczaj zaczynać zajęcia jeszcze w progu , zanim zamknęła za sobą drzwi... . Nie była tylko naszą dyrektorką, była kimś więcej - opiekunem - dostrzegała łaty na łokciach, wyrudziałe kołnierzyki, słyszała kaszel i czuła gorączkę. I wtedy zawsze spieszyła z pomocą... . Widzę Ją jak dziś, w swoim gabinecie, wśród niezliczonej ilości palm..., niezmiernie zjawisko”<sup>2</sup>.

Gdy wybuchła II wojna światowa Zofia Idzikowska poleciła ukryć majątek szkoły oraz zamurować w piwnicy bibliotekę szkolną, aby chronić ją przed Niemcami. Istnieje opinia, że żadna inna polska szkoła nie zdołała ukryć przed Niemcami tak wiele ze swojego wyposażenia. Tak wspominała jedna z uczennic - Celina Wojciechowska : „Dyrektorka nie straciła zimnej krwi. Zamiast płakać, lamentować, może wyjechać, wzięła się do pracy. Zwołała cały komitet rodzicielski, przyszli też wszyscy nauczyciele, przyszły niektóre uczennice, każdy był potrzebny. Przede wszystkim trzeba było zabezpieczyć cały majątek szkolny. Zamurowano drzwi do biblioteki. Część pomocy naukowych rozdano uczennicom, część rodzicom i nauczycielom. Najcenniejsze przedmioty schowano w specjalnym schowku w kotłowni. Po kilku dniach szkołę zajęli Niemcy. Dyrektorkę zostawili w swoim mieszkaniu w szkole. Niemcy ją tolerowali – mówiła dobrze w ich języku, mogli z nią swobodnie rozmawiać, była kulturalna, odczytana w literaturze niemieckiej. Czasem służyła jako tłumacz przy rozmowie z Polakami”<sup>3</sup>.

Władzom niemieckim zależało na zniszczeniu inteligencji polskiej, by nie inspirowała narodu do stawiania czynnego oporu. Szkoła nie uzyskała więc zgody na rozpoczęcie zajęć z młodzieżą. Jednak po zabiegach Idzikowskiej u niemieckich władz pozwolono na rozpoczęcie zajęć. Szkoła wznowiła działalność edukacyjną 3 października 1939 r.

---

2 Iwona Kociołek, Urszula Zaleska. *Z tradycją w XXI wiek: monografia Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie*. Częstochowa: Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, 2007, s.180.

3 *Wspomnienie o Zofii Idzikowskiej*, Gazeta Wyborcza- Gazeta w Częstochowie, nr 115, s14, 18.05.2007

Taki stan nie trwał jednak długo, bo już w listopadzie 1939 r. nakazano zamknąć placówkę. W czerwcu 1940 r. Idzikowska zwróciła się do Schulamtu z wnioskiem o zezwolenie na prywatne nauczanie dla szkoły, którą administrowała. I uzyskała na to zgodę. Nauka miałyby się odbywać w prywatnych mieszkaniach – jeden nauczyciel mógł mieć tylko jednego ucznia. W praktyce miało to zniechęcić nauczyciel i uczniów i położyć kres nauczaniu na szczeblu średnim. Koniec tej formy nauczania, określonego przez Niemców mianem „ukrytego gimnazjum” nastąpił w październiku 1940.<sup>4</sup>

„Do urzędu Schulrata Kuhberga została wezwana Idzikowska, inni dyrektorzy oraz nauczyciele i odebrano im wtedy wydaną zgodę na prywatne nauczanie oraz zagrożono wywiezieniem do obozów pracy. „Do gabinetu Schulrata weszli: Zofia Idzikowska i pełniący funkcję dyrektora profesor Antoni Kmicikiewicz. Osobliwa to była odprawa. Przez drzwi słyszeliśmy, stale podniesiony głos satrapy Kuhberga, który pieniąc się ze złości podkreślał, że zlikwiduje to „ukryte gimnazjum”, a nauczycieli wyśle do obozu pracy. W końcu rozkazał zwrócić wydane uprzednio zezwolenie na nauczanie i rycząc jak rozjuszone zwierzę, wyszedł trzasnąwszy drzwiami. Nauczycielka Słowackiego M. Różycka skomentowała to zachowanie: „ Nie dogadamy się z kanalami. Trzeba działać na własną rękę, choćby to miało wiele kosztować. Stać nas na to, by walczyć”<sup>5</sup>.

Wobec zakazu oficjalnego działania szkół gimnazjalnych i średnich jedynym wyjściem było organizowanie tajnego nauczania. Od połowy marca 1940 istniała już w Częstochowie komórka Tajnej Organizacji Nauczycielskiej i przystąpiła do organizacji tzw. tajnych kompletów.

W Częstochowie pierwszą konspiracyjną dyrektorką była Zofia Idzikowska, która wiosną 1941 r. otrzymała nominację z rąk Józefa Mendryka – kierownika wydziału Szkolnictwa Tajnego Kuratorium Kielecko – Radomskiego. W 1942 r. w Częstochowie z

---

4 Okupacyjne władze zgodziły się początkowo na korzystanie z przedwojennego przepisu dotyczącego organizacji szkół powszechnych, który mówił, że uczniowie szóstych klas albo zdają egzaminy do gimnazjów, albo kończą siódmą klasę i dostawszy świadectwo ukończenia szkoły średniej, podejmują pracę. Masowo zaczęto organizować siódme klasy i w nich realizować program pierwszej gimnazjalnej, licząc, że wojna szybko się skończy i sytuacja szkolnictwa wróci do normy. Tak się jednak nie stało, a okupant zorientował się w wybiegu, co doprowadziło do cofnięcia nauczycielom pozwoleń na prywatne nauczanie. <http://www.absolwenci.sieniu.czest.pl/index.php?show=art&which=1462> (dostęp 20.08.2021)

5 Wójcicki Józef. *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji (1939-1945)*. Częstochowa: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1969. 14

luźnych kompletów powstały tajne szkoły średnie a Zofia Idzikowska kierowała Gimnazjum i Liceum J. Słowackiego wspólnie z Gimnazjum i Liceum im. R. Traugutta.

Komplety w mieście odbywały się przeważnie w domach uczniów, w mieszkaniach nauczycieli lub strychach, piwnicach, warsztatach. Lokale tajnego nauczania narażone były na dekonspirację. Musiały to być pomieszczenia łatwe do opuszczenia w razie zagrożenia ze strony Niemców. Zajęcia pozorowano nauką szydełkowania, robót sznurkowych, ozdób choinkowych, robótek na drutach, muzyki albo gram towarzyskimi. Wiele lekcji odbywało się w mieszkaniu dyrektorki Zofii Idzikowskiej, zwykle wtedy, gdy trzeba było zmienić zagrożony lokal.

Nauczyciele tajnych kompletów otrzymywali wynagrodzenie. „W 1943 roku stawka za godzinę nauczycielską wynosiła 40 zł. Dla przykładu w III Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego nauczyciele otrzymywali średnio po około 300 zł miesięcznie. W przypadku mniejszego wpływu pieniędzy do kasy ci, którzy najwięcej otrzymywali, solidarnie oddawali nadwyżki do podziału. Rozliczenie z pobranych od słuchaczy opłat dyrektorka Idzikowska prowadziła w specjalnym zeszycie – księdze kasowej. Pobierający pieniądze kwitowali je podpisem”<sup>6</sup>. Podobnie jak inni obywatele nauczyciele musieli gdzieś pracować. Nauczyciele kompletów mieli albo fikcyjne dokumenty o zatrudnieniu, albo zwolnienie. Zofia Idzikowska była zatrudniona w magistracie przez burmistrza Stanisława Rybickiego.

Komplety przerabiały kurs każdej klasy według programu przedwojennego, szczególnie akcentując w nauczaniu treści patriotyczne, kształtujące postawy młodzieży. Realizowany na tajnych zajęciach program szkolnictwa średniego rozplanowany został na 22 godziny tygodniowo: religia- 1, język polski- 3, języki obce- 2, język łaciński-1, historia- 2, nauka o Polsce i świecie-1, matematyka-3, fizyka-2, chemia-2, biologia-2, geografia-2.

Największe kłopoty sprawiał brak podręczników., co było przyczyną stosowania metod skondensowanego wykładu, który uczniowie notowali a następnie samodzielnie utrwalali<sup>7</sup>. Młodzież zdobywała podręczniki w różny sposób<sup>8</sup>. Sprawdzanie wiadomości uczniów na

<sup>6</sup>Jan Pietrzykowski, Zbigniew Grządziński, *Polentumstrager. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939-1945* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1988), 115-116.

<sup>7</sup>Wójcicki, Józef. *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji (1939-1945)*. Częstochowa: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1969, 13

<sup>8</sup> W klasach licealnych często na dwa komplety przypadał tylko jeden podręcznik danego przedmiotu. W uprzywilejowanej sytuacji było Gimnazjum i Liceum Słowackiego oraz „Nauka i praca”, ponieważ z tych szkół Niemcy zdołali zabrać tylko część podręczników. Lektury czerpano z przechowywanych przez uczniów i nauczycieli bibliotek szkolnych lub prywatnych księgozbiorów.. Uczniowie często udawali się do składu makulatury przy ul. Warszawskiej i przynosili stamtąd, za wiedzą właściciela, polskie książki- czasem były to też podręczniki. Podręczniki po ukończeniu klasy oddawane były kolegom. Jan Pietrzykowski, Zbigniew Grządziński, *Polentumstrager. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939-1945* (Katowice:

kompletach odbywało się niemal na każdej lekcji. Nauczyciele organizowali comiesięczne sprawdziany z przyswojonego materiału. Wskaźnik promowanych dochodził do 90 %.

Nauczyciele wykładali w domach uczniów, przemieszczając się po całym mieście i często do własnych domów docierali dopiero przed godziną policyjną. Jak wspomina Maria Różycka „Nauczyciele nie mieli często czasu, by wpaść do domu na obiad. Lekcje odbywały się w słabo ogrzanych izbach lub w nieopalonych komórkach, gdzie się siedziało w paltach i szalikach, marznąc podczas srogich okupacyjnych zim”<sup>9</sup>. Prowadzono zajęcia także poza Częstochową, w okolicznych miejscowościach np. M Różycka dojeżdżała do Rzerzęcyc i Rudnik, by udzielać uczniom wskazówek do dalszej pracy i sprawdzać poziom wiedzy, a H. Prażmowska do Olsztyna.

Zachowano organizację roku szkolnego, ferie i przerwy świąteczne. Rozwój kompletów hamował brak nauczycieli. W tej sytuacji dyrektorka Zofia Idzikowska kierowała do kompletów tajnego nauczania zarówno w Częstochowie, jak i w powiecie absolwentki Liceum im. Juliusza Słowackiego. W ten sposób rozpoczęła tajną pracę m.in. Halina Prażmowska, która po latach tak wspominała to wydarzenie: „Pracę w tajnym nauczaniu rozpoczęłam jako maturzystka Liceum im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie na zlecenie dyrektorki Zofii Idzikowskiej oraz pod wpływem moich rodziców. Uważali oni, że w tym czasie nie należy uchylać się od pracy z młodzieżą. Uczyłam więc w zakresie szkoły średniej wszystkich przedmiotów. Przed południem w jednym końcu miasta, po obiedzie w drugim”. H. Prażmowska prowadziła także zajęcia w Olsztynie dla miejscowej młodzieży oraz tej wysiedlonej z Poznania. Na lekcje zgłaszało się coraz więcej uczniów<sup>10</sup>.

Zadania tego podjęła się również Czesława Sędziewska, która uczyła się w prywatnym liceum Sióstr Nazaretanek w Częstochowie<sup>11</sup>. Uczestniczyła jako uczennica w tajnym nauczaniu i zdała maturę w konspiracji w 1941 r. a świadectwo uzyskała w 1945 r. po legalizacji wyników przez Komisję Weryfikacyjną.

---

Śląski Instytut Naukowy, 1988), 66-67.

9 *Przed 50-leciem Lic. im. Słowackiego. Szkoła o postępowych tradycjach. Życie Częstochowy*, nr 80, s.8, 04.04.1970.

10 Pietrzykowski, Grzędzielski, *Polentumstrager*, 71.

11 Czesława Sędziewska, ur. w 1921 r. w Łodzi. Jej rodzina przybyła do Częstochowy w 1932 r. ponieważ ojciec Józef zamożny przedsiębiorca kupił wtedy kamienicę przy ul. Kościuszki 14 zbudowaną w 1931 r., której właściciel zbankrutował. Ojciec zmarł w 1937 r. Po ukończeniu studiów historycznych we Wrocławiu od 1950 r. zaczęła pracować w Liceum Słowackiego.



Czesława Sędziewska,  
*Zdjęcie ze zbiorów prywatnych p. Mariusza Etryka*

Na maturze zetknęła się z Zofią Idzikowską, która po usunięciu przez Niemców z budynku liceum Słowackiego mieszkała w domu przy al. NMP 20. Wtedy Idzikowska dostrzegła i doceniła jej talent pedagogiczny i mimo, że Czesława nie posiadała wykształcenia pedagogicznego i dopiero zdała maturę, zaproponowała jej prowadzenie tajnych kompletów. Zgodziła się i prowadziła tajne nauczanie od 1941 r. W jej mieszkaniu na 1 piętrze w kamienicy przy al. Kościuszki 14 odbywały się tajne komplety zarówno , gdy była uczennicą jak i gdy sama nauczwała. Zajęcia odbywały się w małych grupach – do czterech osób. Aby uniknąć dekonspiracji i zapewnić jak najdalej idące bezpieczeństwo danego dnia zajęcia prowadził zazwyczaj jeden nauczyciel uczący pokrewnych przedmiotów. Dzięki temu nauczyciele nie zmieniali się co godzinę , bo ruch w kamienicy mógłby wzbudzić podejrzenia. W mieszkaniu tym prowadzili zajęcia m.in. Zofia Idzikowska i Marianna Kuty. A uczyli się uczniowie nie tylko liceum Słowackiego ale także innych szkół. Dozorca był wtajemniczony i pomagał w ten sposób, że w dniu tajnych kompletów zamykał nie tylko bramę ale także zazwyczaj otwartą furtkę, a gdy ktoś obcy próbował wejść alarmował za pomocą specjalnie w tym celu założonego dzwonka elektrycznego. Aby nie zwracać na siebie uwagi uczennice nie nosiły teczek czy tornistrów i przynosiły zeszyty ukryte w rękawach. Podręczniki natomiast znajdowały się w mieszkaniu. Nauczaniu towarzyszyło stałe poczucie zagrożenia. Pewnego dnia w wyniku donosu do mieszkania Czesławy Sędziewskiej przybyli żandarmi niemieccy. Wtedy jednak zajęcia się nie odbywały, a w mieszkaniu przebywała jedynie właścicielka. Nie wystraszyło to nauczycieli i uczniów i tajne komplety nadal się tu odbywały.

Gdy w kwietniu 1941 r. po utworzeniu getta w Częstochowie wysiedlono żydowskich mieszkańców kamienicy przy al. Kościuszki 14 i na ich miejsce zakwaterowano volksdeutschów było zbyt niebezpiecznie, aby tu nadal uczyć. Zajęcia przeniesiono i odbywały się one w domu dziecka , który prowadziły Siostry Nazaretanki przy

ul. Dąbrowskiego. Było tam bezpieczniej, gdyż na co dzień mieszkali tu młodzi ludzie i ich obecność nie budziła podejrzeń<sup>12</sup>.

Niespodziewaną rewizję wspominała też Jadwiga Żak, nauczycielka i późniejsza dyrektorka Słowackiego „W czasie okupacji uczyłam od 1 lipca 1940 roku do 30 czerwca 1942 roku w tajnym III Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego języka niemieckiego i łaciny. Nauczanie odbywało się w domu przy ul. Botanicznej, gdzie wówczas mieszkałam. 3 czerwca 1942 roku, w samo południe, kiedy skończyłam już lekcje, a jedynie mąż prowadził matematykę tylko z dwoma uczennicami, zjawili się żandarmi. Mąż zdążył jeszcze wrzucić książkę pod szafę. Zaczęła się rewizja. Dobrze, że niczego nie znaleziono<sup>13</sup>”.

O innym zakonspirowanym lokalu pisze Grzędzielski: „Grupa dziewcząt z 6-osobowego kompletu III Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, odbywająca zajęcia z języka polskiego z nauczycielką Jadwigą Pawlak, zdobyła na dłuższy okres stały lokal u jednej z uczennic- Ireny Dębickiej – przy ul. Hoene - Wrońskiego 44 na pierwszym piętrze. Młodzież uczyła się tam bezpiecznie. Kilka miesięcy później w mieszkaniu zakwaterowano radiostację niemiecką i uczennice musiały przenieść się do innego lokalu”<sup>14</sup>.

Gimnazjum i Liceum im. Słowackiego było zaliczane do najbardziej aktywnych w tajnym nauczaniu, także i co do zasięgu prowadzonej działalności edukacyjnej. Idzikowska z odwagą docierała pomimo choroby nóg do różnych części miasta i prowadziła na tajnych kompletach zajęcia z historii i języka niemieckiego. Wyróżniającymi się pod względem zaangażowania w tajne nauczanie obok Z. Idzikowskiej byli nauczyciele: Marianna Kuty (fizyka, chemia, matematyka), Maria Różycka (j. polski, j. łaciński), Kazimiera Guzek (j. polski, gimnastyka), Władysława Hoszowska - Mordaszko (biologia, fizyka, geografia, chemia), Zofia Tyszecka (biologia, fizyka, matematyka), Jadwiga Pawlak (język polski, język łaciński) a także: Irena Smolarkiewicz (j. niemiecki), Stefania Kozielska (historia), Jan Tomasik (matematyka), Janina Mikucińska (geografia)<sup>15</sup>.

Po wyczerpaniu programu gimnazjalnego lub licealnego przez nauczyciela należało zgłosić listę uczniów dyrektorowi tajnego gimnazjum. Dyrektor wyznaczał wówczas spośród

---

12 Relacja Mariusza Etryka na podstawie wspomnień Czesławy Sędziewskiej

13 Jan Pietrzykowski, Zbigniew Grzędzielski, *Polentumstrager. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939-1945* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1988), 74.

14 Ibidem.

15 *Księga nauczycieli, administracji i służby Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego* ze zbiorów archiwum I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie.



nauczycieli szkoły komisję do przeprowadzenia egzaminu końcowego. Organizowano go przeważnie w niedzielę w mieszkaniach prywatnych lub, jak w Liceum Juliusza Słowackiego w pokoju dyrektorki Idzikowskiej. Procedura egzaminu nie odbiegała od zasady ustalonej przed wojną. Uczniowie pisali pięciogodzinną pracę z języka polskiego i czterogodzinną z matematyki, zaś po kilku dniach przystępowano do egzaminu ustnego.

Każdorazowo na egzaminach maturalnych uczestniczył wysłannik tajnego kuratorium. Organizatorzy ani przez moment nie zapominali o okupacyjnych warunkach, dlatego datę egzaminu do ostatniej chwili trzymali w tajemnicy, aby w razie dekonspiracji ustrzec uczniów i nauczycieli przed represjami. Sporządzony przez dyrektora protokół podpisywali członkowie komisji egzaminacyjnej, po czym dyrektor zabezpieczał dokumenty w odpowiednim schowku. Abiturienti nie otrzymywali świadectw, a jedynie ustne orzeczenie przewodniczącego komisji o zdaniu egzaminu. Pomimo nauki w trudnych warunkach wyniki egzaminów maturalnych bądź ukończenia gimnazjum dowodziły solidnego opanowania wiedzy<sup>16</sup>.

Po zakończeniu niemieckiej okupacji miasta Kuratorium Kieleckie pod koniec stycznia 1945 r. powołało w Częstochowie Komisję Weryfikacyjną do legalizacji wyników tajnego nauczania. W jej skład weszła Zofia Idzikowska jako przewodnicząca oraz Władysław Hyla, Kazimierz Sabok, Jan Smolarkiewicz, Stanisław Wieruszewski jako członkowie. Praca komisji polegała na segregowaniu dokumentów, protokołów egzaminów dojrzałości tych pałaczków, które pozostawały do dyspozycji ośrodka częstochowskiego. Ostateczny bilans tajnego nauczania w Częstochowie wyrażał się 812 zweryfikowanymi świadectwami dojrzałości i 696 tzw. małymi maturami zgodnie z wymogami ówczesnych szkół średnich. W tym z Liceum Słowackiego 218 osób uzyskało świadectwo dojrzałości, a 100 osób świadectwo ukończenia gimnazjum (najwięcej spośród częstochowskich szkół średnich)<sup>17</sup>.

W czasie wojny Zofia Idzikowska pracowała także społecznie. Inspektor szkolny Stanisław Cieśla 23 stycznia 1940 roku – korzystając z zezwolenia władz niemieckich – utworzył Komitet Niesienia Pomocy Jeńcom. Organizowali w nim ofiarną pomoc nauczyciele, w tym Zofia Idzikowska. Komitet kilkakrotnie przeprowadził zbiórki bielizny i odzieży, którą przesyłał jeńcom w paczkach wraz z artykułami żywnościowymi. Adresy jeńców zdobywano od rodzin, prowadząc wywiady środowiskowe, bądź z różnych

---

16 Józef Wójcicki, *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji (1939-1945)*. Częstochowa: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1969, 25.

17 Jan Pietrzykowski, Zbigniew Grządzielski, *Polentumstrager. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939-1945* (Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1988), 77.

organizacji charytatywnych. Działalność ta spotkała się z poparciem społeczeństwa Częstochowy. Jeńcy otrzymywali kilkadziesiąt paczek miesięcznie. Musiano jednak zaprzestać akcji, gdy władze niemieckie wydały formalny zakaz jej prowadzenia. Mimo to wysyłanie paczek dla jeńców organizowano w inny sposób<sup>18</sup>.

Idzikowska okazała się niezwykle wrażliwa na biedę dzieci, szczególnie sierot i półsierot. Po wojnie opiekowała się córkami byłych wojskowych, którzy zginęli w obozach jenieckich albo koncentracyjnych. Umieszczała je w bursie, zapewniała im całodzienne utrzymanie, niektóre zwalniała z opłat na komitet rodzicielski. Bardzo ceniła sobie współpracę z rodzicami. Wiedziała, że nie da się dobrze poprowadzić szkoły bez ich życzliwej pomocy.

Kiedy w styczniu 1945 wyparto Niemców z miasta, Idzikowska doprowadziła do reaktywowania szkoły i już 1 lutego w uporządkowanych salach lekcyjnych rozpoczęły się lekcje. Do września tego roku do budynku Słowackiego uczęszczali także uczniowie liceum Sienkiewicza i Traugutta.

Była osobą pragmatyczną, baczna obserwatorką życia i nastrojów społecznych. Kiedy po wznowieniu zajęć w szkole, w lutym 1945 roku jedną z jej uczennic została Irena Librowicz, ( ocalała z zagłady getta późniejsza poetka i pisarka Irit Amiel, która nigdy wcześniej nie chodziła do szkoły), dyrektorka Idzikowska promowała ją do klasy drugiej z oceną dobrą, stwarzając tym samym możliwość kontynuowania nauki. Irit Amiel w swoich wspomnieniach nazywała ją "mitologiczną dyrektorką".<sup>19</sup>

W nowej rzeczywistości politycznej Idzikowska była postacią z innej epoki. Funkcję dyrektorki pełniła do listopada 1952 r. Na skutek nacisków politycznych została zmuszona do odejścia na emeryturę, ale nadal pracowała jeszcze jako dyrektorka administracyjna dwuletniej Państwowej Szkoły Felczerskiej w Częstochowie.

Zmarła 30 III 1957 r. w Częstochowie, mając 73 lata. Informację o jej śmierci w formie symbolicznego artykułu, który ukazał się dzień po pogrzebie, zamieściło na swych łamach „Życie Częstochowy” ( nr 79/3 kwietnia 1957 r.). Pogrzeb Zofii Idzikowskiej odbył się 2 kwietnia 1957 r., została pochowana w grobie rodzinnym razem z matką na Cmentarzu

---

<sup>18</sup> Ibidem, 125.

<sup>19</sup> Ostatnie fastrygi. Irit Amiel w rozmowie z Agnieszką Piśkiewicz-Bornstein. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021 str. 133 - 134

Kule w Częstochowie ( -sektor 41/ rząd 14/ grób 11 )<sup>20</sup>. Na pierwsze wspomnienie w częstochowskiej prasie przyszło jej czekać 50 lat... Dziś jej grobem opiekuje się młodzież uczęszczająca do „Słowaka”. Dzięki zaangażowaniu absolwentów, nauczycieli i uczniów liceum udało się zebrać fundusze na wykonanie nowego nagrobka. Uroczystość jego odsłonięcia odbyła się w październiku 2002 r. Na płycie nagrobnej wyryto napis: „Tej, która całe życie poświęciła młodzieży – nauczyciele, rodzice i młodzież”.

W roku 2018 społeczność szkolna uczciła pamięć legendarnej Dyrektorki poprzez nadanie jej imienia szkolnej Auli. Podczas uroczystości odsłonięto również pamiątkową tablicę, której fundatorem jest pan Mariusz Etryk, Wiceprezes Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół I Liceum im. J. Słowackiego „Z tradycją w XXI wieku.”, absolwent i wieloletni przyjaciel I LO. W uroczystym odsłonięciu tablicy wzięli udział przedstawiciele władz oświatowych i władz miasta na czele z Prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem<sup>21</sup>.



Tablica pamiątkowa w I LO im. Juliusza Słowackiego

Postać Zofii Idzikowskiej została również upamiętniona przez częstochowską malarzkę i animatorkę kultury Martę Frej w sposób szczególny - stała się bowiem jedną z bohaterek kalendarza na rok 2016.

---

20Grobnet. 2021. Zofia Idzikowska, dostęp 08.09.2021, <https://czestochowakule.grobnet.com/grobnet/start.php?id=detale&id=22037&inni=0&cinki=1> (dostęp 20.08.2021)

21 " Uroczystość nadania imienia Zofii Idzikowskiej auli I LO (cz. 2)", dostęp 20.08.2021, <http://slowacki.net/n,aula-im-zofii-idzikowskiej/g,uroczystosc-nadania-imienia-zofii-idzikowskiej-auli-i-lo-cz-2>.



Zofia Idzikowska oczami Marty Frej

źródło : <http://slowacki.net/n,nasze-bohaterki-miejskiego-kalendarza-2016>

Dyrektorka Zofia Idzikowska całe swoje życie poświęciła pracy nauczycielskiej. Jej działalność społeczna świadczyła o ogromnym zaangażowaniu w sprawy środowiska i społeczności lokalnej. Postawa Idzikowskiej w czasie okupacji to przykład bohaterstwa i patriotyzmu. Aktywny udział w kompletach tajnego nauczania bardzo dobitnie o tym świadczy. Praca w Komitecie na rzecz pomocy jeńcom to dowód jej odwagi i wrażliwości na potrzeby innych ludzi. Narazając własne zdrowie i życie chętnie pomagała swoim rodakom. Nie zważała na sytuację i okoliczności tylko niosła wsparcie i zawsze miała czas dla potrzebujących. Społeczność szkoły wierzy, że jej dobry duch nie tylko przechadza się nocą korytarzami „Słowaka” ale też czuwa nad szkołą i pomaga w szczególnie trudnych momentach. Wiara w to, pamięć oraz wiedza o jej działalności i życiu przekazywana jest z pokolenia na pokolenie uczniów i nauczycieli zapewniając Zofii Idzikowskiej jeszcze długo nieśmiertelność.

## Bibliografia

Grządzielski, Zbigniew, Jan Pietrzykowski. *Polentumsträger. Dzieje nauczycieli na ziemi częstochowskiej 1939-1945*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy, 1988.

Irit Amiel w rozmowie z Agnieszką Piśkiewicz - Bornstein. *Ostatnie fastrygi*. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021.

Kociołek, Iwona, Urszula Zaleska. *Z tradycją w XXI wiek: monografia Gimnazjum i Liceum im. Juliusza Słowackiego w Częstochowie*. Częstochowa: Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego, 2007.

Marjańska, Ludmiła. *Pierwsze śniegi, pierwsze wiosny*. Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia, 1985.

Sętowski, Juliusz. *Cmentarz Kule w Częstochowie. Przewodnik biograficzny*. Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, 2005.

Stefaniak, Ryszard. „Tajna Organizacja Nauczycielska w Częstochowie”. W: *Częstochowa w czasie II wojny światowej. Materiały z konferencji naukowej, 8 maja 2015, Sala Sesyjna Rady Miasta Częstochowy*, red. Rafał Piotrowski, Ryszard Stefaniak, 78 – 90. Częstochowa: Zespół Szkół Technicznych, 2015.

Wójcicki, Józef. *Tajne nauczanie w Częstochowie w okresie okupacji (1939-1945)*. Częstochowa: Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, 1969.

Autorzy: Małgorzata Kaim i Joanna Piątkowska